

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 8 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

## Kalendarz lwowski.

Środa, 17 stycznia.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Antoniego pust., Jutro: Pryski Panny. — Gr.-kat.: Dziś: 4. Sobor 70 Apost. Jutro: 5. Fteopempta. — Słowiański: Dziś: Rościstawa. Jutro: Jaropeka.

Wschód słońca 7:16, zachód 3:59.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:50\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:15; do Rzeszowa 4:10; do Podwołoczysk 6:30, 10:55, 2\*, 9, 11:05; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 5:50; do Saryja: 11:10; do Ławocznego: 7:30, 2:55, 6:25; do Sambora: 9:00, 4:20, 10:55; do Jaworowa: 6:55, 5:28; do Rawy: 7:30; 11:15 do Bełzca: 11:10; Pociągi posp. opatrzone gwiazką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8—1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (17-ciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyńki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od d. 14 stycznia do 21 stycznia do widzenia: „W mahometanśkim kraju Maroko“. — Wstęp 20 hal.

**Odczyty i wykłady.** Wykłady powszechne: Dr. E. Biernacki: „Co i jak jeść należy? Zakład fizyczny uniw. o g. 7 w.

**Zgromadzenie** tygodniowe Tow. politechnicznego o 7 w. w I szkole realnej (inż. M. Altenberg: „O przeniesieniu siły wodnej do Lwowa“).

**Teatr miejski.** Dziś: „Werter“, opera w 4 aktach Masseneta. — Jutro: „Rigoletto“, opera w 5 odsłonach Verdi'ego.

## Wobec reformy wyborczej.

W najbliższej okolicy Stanisławowa, mianowicie w Uzinie i Dobrowlanach, miały się odbyć w dniach ostatnich wiece ruskie, ze względu jednak na podburzającą charakter kilku podobnych wieców, jakie się w tut. powiecie poprzednio odbyły, starostwo odbycia ich zakazało. Wiece ruskie w Klechowcach i Chryplinie komisarz rządowy rozwiązał, z powodu czego popłynęły pod adresem prezydenta ministrów skargi i żale, jakoteż i protesty przeciwko wyodrębnieniu Galicyi.

7)

LUDWIK STEVENSON.

## DZIWNĄ PRZYGODĄ

DOKTORA JEKYLL'A I MR. HYDE'A.

Przekład z angielskiego.

M. S-ej

(Ciąg dalszy.)

— Nie zastałeś pan dra Jekyll'a, niema go w domu, odparł Mr. Hyde, dmąc w kluczek. A potem nagle, ale wciąż nie podnosząc twarzy:

— Skąd pan mię znasz? zapytał.

— Ze swojej strony — rzekł Mr. Utterson — czy zechcesz mi pan uczynić jedną łaskę?

— Z przyjemnością — odpowiedział tamten. Czem mogę panu służyć?

— Czy pozwolisz mi pan zobaczyć swą twarz?, zapytał prawnik.

Mr. Hyde zdawał się wahać — lecz wtem, jakby z nagle postanowieniem, zwrócił się twarzą ku pytającemu z wyrazem wyzwania — i przez chwil parę stali tak obaj naprzeciw siebie, mierząc się wzajem oczyma.

— Teraz potrafię poznać pana, odezwał się Mr. Utterson. To może się przydać kiedy.

— Tak, odrzucił Mr. Hyde.

— Owszem, dobrze nawet, żeśmy się spotkali.

A teraz... lecz prawda, powinienes pan mieć mój adres.

Żydzi stanisławowscy, syoniści odbyli wiec w niedzielę i uchwalili rezolucję z żądaniem zabezpieczenia przy projektowanej reformie wyborczej narodowościowych praw żydowskich przez utworzenie odpowiednich kuryj.

\*

Kosów, 12 stycznia.

D. 10 b. m. odbył się tu wiec ruski, zaaranżowany przez dra Trylowskiego pod przewodnictwem ks. Popiela z Dołhopola, a w obecności komisarza rządowego p. Tyszkowskiego. Zebrało się kilkuset wiecowników, ale z niedalekich wiosek, gdy z dalszych, jak z Żabiego, nie przybyli na wezwanie.

Aby opisać wiec, należałoby powtórzyć opis wszystkich innych, a więc przemowy, odznaczające się namiętnością toczyły się koło jednego, że Polacy winni całej niedoli Rusinów, że są krew ruską, że Rusini hodoją żmije u siebie, że najbardziej zawiniło Koło polskie w Wiedniu, a szczególnie dostało się „Słowu Polskiemu“, któremu księży zwłaszcza nie okazują życzliwości. Padali i takie zdania, że Polacy „rychtujut sia na Rusyni“ zakładając „Sokoły“ (wybudowaliśmy tu Sokolnie ubiegłego roku), że powinni oni inaczej się na Polaków przygotowywać i t. p.

Ze zdziwieniem przekonali się tam obecni Polacy, że komisarz rządowy na te i inne podżegające przemowy, nie reagował, tak wyglądało, jakoby rząd razem z Gauschem chcieli pomyślności Rusinów, tylko Polacy wszystkiemu przeszkadzają. I pochód był potem ze sztandarem i śpiewy „ne pora Lachom“ i t. d. Była i składka na deputację do Gauscha, do której 10 huculów się zgłosiło, no i koniec tej podniecającej nocy.

Refleksje takie się nastęrczyły:

Bardzo młody jest naród ruski, jeżeli tak łatwo trunkiem politycznym się upija i gdy wśród tego zdolny tylko do halucynacji, iż przyczyną wszystkich niepowodzeń jest zło na zewnątrz, którego uosobieniem i tarczą są Polacy. Dalecy są jeszcze do wejścia w siebie i poznania własnych grzechów, jako przyczyn niepowodzenia. Pierwotne to dusze, gdy przejmują się tylko dwoma wykluczającymi się uczuciami: entuzjazmem lub nienawiścią.

Z braku oświaty, gnuśności i konserwatyizmu są w złych stosunkach ekonomicznych, co daje powód do niezadowolenia, więc darzą nienawiścią zło domniemane. Dziecko również bije podłogę, gdy upadnie i o nią się potłucze. Politycznie nierozwinięci, więc każde niepowodzenie podnoszą do potęgi. Wystarczy, aby którego z ich działaczy na chwile pozbawiono wolności z powodu kolizji z ustawą, a już chcą uchodzić za bohaterów.

Obaj aranżerowie wiecu mieli już takie przygody, a więc patent na herojów.

Nie doznali oni jeszcze prawdziwych cierpień za walkę o wolność. Nie wiedzą, co Kuźstein, Schlüssel-

l wymienił numer domu i nazwę jednej z ulic w Soho\*).

— Dobry Boże! — pomyślał Mr. Utterson. Czyżby jemu także przyszedł na myśl testament?

Ale nie zdradził się ze swymi uczuciami i tylko odmruknął coś niewyraźnie, dziękując za adres.

— A teraz — powtórzył Hyde — skąd pan mię znasz?

— Z opisu, brzmiała odpowiedź.

— Czyjego opisu?

— Mamy wspólnych przyjaciół, rzekł Mr. Utterson.

— Wspólnych przyjaciół? powtórzył Mr. Hyde, trochę szorstko. — Kogo?

— Dr. Jekylla, na przykład — rzucił prawnik.

— On ci nigdy nie mówił o mnie! — zawołał Mr. Hyde, ponsowiejąc z gniewu. — Nie myślałem, że będziesz pan kłamał!

— Nie uoś się pan — rzekł Mr. Utterson — to jest bardzo niestosowna mowa.

Mr. Hyde wybuchnął chrapliwie dzikim śmiechem — i w teje chwili z niezwykłą szybkością wsunął kluczek w zamek, otworzył drzwi i zniknął w sieni.

Prawnika stał czas jakiś w zamyśleniu, gdy go Mr. Hyde opuścił — uosobienie niepokoju. Potem skierował się powoli w górę ulicy, zatrzymując się co parę kroków i podnosząc rękę do czoła, jak człowiek, pogrążony w wielkiej duchowej rozterce. Problem, rozważany przezeń, należał do rzędu tych, które się niełatwo rozwiązują. Mr. Hyde był bladej cery i karlej postaci,

\*) Dzielnica Londynu.

berg i pruskie więzienia, nie mieli stuletniej szkoły nie-szczęść narodowych.

Ciekawymi są ruscy prowodyrzy — oto ich syłwetki:

Książk Popiel pochodzi z drobnej samborskiej szlachty samborskiej, syn Polki, po której odziedziczył polot myśli i dobre serce, a przy jego pięknej postawie i rozwichrzonych, czarnych, długich włosach, robi wrażenie na otoczeniu niby proroka, niby artysty. Patrząc na jego dobry wyraz twarzy, popsuty jakimś nienaturalnem podnieceniem i zaciętością, żal bierze człowieka, że gdzieś w głębokich górach jak Owidyusz na wygnaniu, wśród półdzikiej ludności się marnuje. Jest fatalność, że niema pola do szerszego działania wobec braku kulturalnego otoczenia, więc najszlachetniejsze popędy zamieniają się w zaciętrzewienie narodowe na podstawie lektury „Dita“.

Dr. Trylowski ma w sobie coś z agitatora politycznego z gatunku „perpetuum mobile“. Człowiek ten ma jakąś niespożyta energię, która mogłaby poruszać niepospolite koło młyńskie obowiązków obywatelskich, jeżeliby miał do tego sposobność. Teraz marnuje się na bezpłodną agitację, z której z pewnością nie ma zadowolenia, jak to z jego broszury do Polaków ocenić można. Nie byłoby braku ludzi, gdyby tak czynnych do spraw obywatelskich zaprząd można było.

Panna Okuniewska z Jaworowa, siostra posła adwokata z Horodenki, działająca korzystnie wśród ludu wsi swojej, przemawiała również z podnieceniem patriotycznym przeciw Polakom, ulegając ogólnej sugestyi, a jednak w jej kobiecem sercu obudziła się refleksja sprawiedliwości. Mówiąc o Kole polskim, że nie chce dopuścić Rusinów do powszechnych wyborów nadmieniła, że do tutejszych Polaków tego nie stosuje, że z nimi żyć nam dobrze należy.

Tu książk Popiel zapomniał o swej matce Polce, gdyż słowami i dzwonkiem stłumił jako przewodniczący owe serdeczne słowa myślącej Rusinki.

Szał przedwyborczy zaślepią teraz Rusinów, miejmy nadzieję, że z czasem refleksja zatoczy szersze kręgi.

\*

Zbaraz, 11 stycznia.

Onegdaj o 11 rano w sali „Sokoła“ zbaraskiego (w klasztorze OO. Bernardynów) zebrał się liczni polscy obywatele, włościanie, mieszczanie i inteligencja z okręgu zbaraskiego i nowosieleckiego, celem omówienia sytuacji i powzięcia dyrektywy działania w obecnej przełomowej dobie. Jako goście przybyli zaproszeni z Tarnopola pp. Zamorski i Gruszecki.

Prof. Zamorski omówił szczegółowo projektowaną reformę czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, p. Gruszecki wyluszczył włościanom wybitnie i zrozumiale sprawę wyodrębnienia Galicyi. Na ten sam temat przemawiali włościanie Tokarczuk z Labianek i Czarniecki

budził wrażenie kalectwa, bez żadnej określonej ułomności, miał odrażający uśmiech, — ośobiście zachował się wobec prawnika z pewnego rodzaju morderczym połączeniem oniesmielenia i urągliwego zachwalstwa i mówił chrapliwym, syczącym, nieco łamiącym się głosem. Wszystko to świadczyło przeciw niemu, ale wszystko to razem wzięte, nie mogło wytłumaczyć tego niezrozumiałego wstrętu niechęci i obawy, z jaką nań Mr. Utterson spoglądał.

— To musi być coś innego — mówił sobie zafrasowany gentleman. — To jest coś więcej, gdybym tylko umiał to nazwać! Przebóg! ten człowiek nie ma w sobie nic ludzkiego! coś z troglodyty — powiedzmy? a może powtarza się stara historia z dr. Fell? czy też jest to tylko promieniowanie nikczemnej duszy, przenikającej i zniekształcającej swą cielesną powłokę? To ostatnie chyba. O mój biedny Henryku Jekyll, jeżeli czytałem kiedykolwiek na czyjej twarzy piętno szatana, to z pewnością na twarzy twego nowego przyjaciela!

Uliczka wychodziła na obszerny plac, zabudowany wokoło pięknymi starymi domami, chylącemi się już po większej części ku upadkowi. Domy te podzielone na mniejsze apartamenty i oddzielne pokoje, wynajmowane były ludziom różnego zajęcia i stanowiska: rytownikom, architektom, pokątnym adwokatom, oraz agentom różnych obskurnych przedsięwzięć. Jeden dom wszakże, drugi od rogu, był dotąd zajmowanym w całości — i u drzwi tego do domu, który zdawał się być urzędowym z wielką zamożnością i komiortem, jakkolwiek obecnie zalegały go prawie zupełne ciemności, zatrzymał się i zastukał Mr. Utterson. Przyzwyciężony ubrany, nieśmiały już sługa, otworzył drzwi.

(C. d. n.)

z Zatuza, na którego wniosek zapadła jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zważywszy, że Galicya jest krajem odrębnym, że ma odrębne potrzeby społeczne i narodowe, z czego wynika, że powinna mieć odrębne prawa i urzędy polityczne,

„zważywszy, że wtedy tylko może być dobrze rządzona i gospodarowana, gdy sama będzie w sprawie tej gospodarki postanawiać prawa,

„zważywszy, że tylko wtedy można rządzić uczciwie, umiejętnie i sumiennie, gdy sami będziemy rządzić,

„zważywszy, że rządy biurokratyczne — niemieckie przyniosły Galicyi nieobliczone szkody, —

„żądamy, abyśmy sami stanowili własne prawa co do wszelkich spraw, które nie dotyczą całości państwa, jego bezpieczeństwa i dobra,

„żądamy rządu własnymi prawami,

„żądamy rządu odpowiedzialnego przed Sejmem,

„żądamy wyodrębnienia Galicyi“. S. M.

Przemysłany, 10 stycznia.

W dniu 9 stycznia odbył się tutaj narodowy wiec polski. Zjechało się przeszło 1200 włościan, stawia się również cała inteligencja powiatu. Przebieg wiecu był bardzo uroczysty, spokojny, w nastroju i duchu polskim. Przewodniczył ks. Antoni Wojnarowicz, proboszcz z Dunajowa; przemawiali włościanin Franków i p. Adam Treter, prezes Rady powiatowej, oraz inni. Po wyoczerpaniu programu wiecu nastąpiły uchwały; jednogłośnie zgodzono się żądać rozszerzenia autonomii krajowej i obrony naszych, zagrożonych projektowaną reformą wyborczą, interesów narodowych; uchwalono w tym duchu wysłać telegramy do W. hr. Dzieduszyckiego, min. Gautscha i Piętaka. W. A.

## Listy z Warszawy.

Warszawa, 14 stycznia.

P. P. S. przenosi się na wieś.

Dla ludzi, mających do czynienia z robotą socjalistyczną w Królestwie, nie było wcale tajemnicą, że polska partya socjalistyczna likwiduje częściowo swe interesy po miastach i kieruje impet swych agitacji na wieś. Istotnie miasta dla socjalistów nie przedstawiają teraz żadnych widoków akcji w szerszym stylu; co było do zniszczenia, socjaliści dokonali przez strajki i robotę w tym kierunku prowadzona dalej mogłaby doprowadzić łatwo nawet do rzezi agitatorów, bo nędza bywa nieraz złym doradcą. Grudzień pokazał socjalistom, że wprawdzie robotnik warszawski lub łódzki groźbą załóżstwa da się odpędzić od pracy, ale nawet potęgą rewolweru nie wypchnie go masą na ulice, a już tem mniej rzuci go przeciw uzbrojonym w karabiny i armaty „towarzyszom“ z pulku grodzieńskiego lub keksholmskiego.

Stywny manifest powstańczy z grudnia ośmiężył polską partję socjalistyczną w oczach ludu roboczego i uwidocznił błaznom z komitetu centralnego tej partji, że zamysły na objęcie rządów, na zbrojne powstanie i t. d. należy odłożyć do czasów szczęśliwszych. Po- stanowiono tedy przenieść swe lary i penaty na grunt jeszcze nie zdewastowany, między ludność wiejską. Stąd list p. Daszyńskiego, maskujący odwrot z miast fraze- sem o dążeniu do niepodległości Polski, gdy się wła- ściwie dąży do jej zniszczenia i surową krytyką strajku powszechnego „à la longue“, gdy się już strajku takie- go na żaden sposób nie da przeprowadzić. Socjaliści z „polskiej“ partji nie są w agitacji po wsiach wcale nowicjuszami. Agitację taką prowadzą oni od lat kil- kunastu w Lubelskiem, zwłaszcza w okolicach Puław; od lat kilku w podmiejskich wioskach Warszawy, Ło- dzi, Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Łowicza i zwa- szcza Radomia. W roku ubiegłym partya rzuciła główne swe siły na gubernię radomską, gdzie praca narodowa nad ludem zaledwie kiełkować zaczęła i gdzie ten lud, jako ciemny stanowi doskonały materiał do eksperymen- tów demagogicznych. Pod komendą bardzo zdolnego „gubernatora“ (naturalnie izraelity) pracuje tam cała fa- langa agitatorów, dobrze płatnych, mających do rozpo- rządzenia lotne watahy „bojowców“. Socjaliści z P.P.S. zdolali tam zapanować nad linią kolei iwangrodzko-dą- browskiej i ich to dziełem są owe nocne napady na pociągi pasażerskie, katastrofa kolejowa pod Jastrzę- bkiem i t. d.

Dziełem tej partji są również zbrojne napady na urzędy gminne, połączone z rabunkiem kas i paleniem wszelkich dokumentów.

Rzecz przytem interesująca, że policja rosyjska patrzyła na tę robotę z olimpijskim spokojem, hołdując zasadzie nieinterwencji i dopiero trzask rozsadzanych dynamitem mostów kolejowych, a bardziej jeszcze bom- ba, rzucona pod nogi policmajstra radomskiego, zachę- ciły gubernatora wojskowego do rzucenia dwóch bata- lionów na... terroryzowane przez bandy socjalistów wioski.

Na przykładzie gub. radomskiej socjaliści poka- zali społeczeństwu smak swej roboty, którą zamierzają teraz uraczyć całe Królestwo Polskie.

Zaopatrzwszy się w 400 tysięcy rubli z kasy powiatowej Wysokiego Mazowieckiego, nie będą oszczęd- dzali na agitatorów, byle im z ciemnych parobków dworskich i wyrobników szykowali kadry „rewolucji“...

I tak społeczeństwo polskie obok terroru czyno- wników moskiewskich, ma do odparcia po wsiach je- szcze terror agitatorów socjalistycznych — wszystko to w warunkach stanu wojennego.

Te dwie siły doskonale harmonizują z sobą w zwalczaniu polskiego ruchu narodowego: „Polaka“ policja konfiskuje, socjaliści niszczą polskie urzędy gminne, socjaliści rozpędzają i rabują, zamykają komi- sarze moskiewscy. W agitacji przeciwko Polakom uży- wa się wprost tych samych wybiegów np. zdaniem za- równo policji, jak socjalistów, włościanie radzili na wiecu w Warszawie nad sposobami wprowadzenia do Polski pańszczyzny.

Tą drogą p. Daszyński i Centralny komitet robo- tniczy P. P. S. zmierza teraz do „odbudowania Pol- ski“, przekonawszy się, że strajki powszechne nie są jed- ną bronią w walce rewolucyjnej o wolność ojczyzny.

W tych warunkach zbliżające się wybory do Du- my nie budzą zbytniego zainteresowania i akcja wy- borcza nawet w Warszawie rozwija się nader ospale.

STARY.

## Z Rosji i Zaboru.

Niezłomne zamiary rządu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Agencja została upo- ważniona ze strony miarodajnej do oświadczenia, że wszelkie doniesienia sprawozdawców zagranicznych, po części zaczerpnięte z dzienników rosyjskich, jakoby hr. Witte miał zamiar przewlekać wprowadzenie w życie manifestu z 30 października, są zupełnie fałszywe. Tak samo fałszywym jest twierdzenie, jakoby hr. Witte chciał znaczenie manifestu obniżyć. Agencja jest upoważniona do tego oświadczenia w formie jak najbardziej stanow- czej, a zarazem do ostrzeżenia, iż tego rodzaju wiado- mościom nie należy dawać żadnej wiary. Hr. Witte sta- nowczo i bez ograniczeń chce wprowadzić w życie wspomniany manifest, a chwilowo nawet jest tą kwe- stją tylko zajęty. O prawdziwości tego będzie się mógł każdy przekonać. Przedsięwzięte przez rząd ostre środ- ki przeciw rewolucjonistom właśnie udowadniają, że ży- czeniem rządu jest ściśle wykonać zamierzone reformy, podczas gdy właśnie rewolucyoniści przeciw nim walkę podjęli. Nie chcą oni Dumy, ale dążą do republiki i anarchii. Owoż represalia, jakich się rząd chwycił, z ko- nieczności są podjęte celem obrony manifestu z 30 pa- ździernika. Niezłomną zaś wolą cara jest przy pomocy rządu przeprowadzić zapowiedziane reformy.

Tłumienie rewolucji.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Ubiegłej nocy areszto- wano Radę delegatów robotniczych, złożoną z 22 osób, zabrano dokumenty i listy. Dowiedziono, że Rada owa składała się z rewolucjonistów, nie należących do klas robotniczych, ale tylko terroryzujących robotników i wy- zyskujących ich do celów; nie wspólnego ze sprawami robotniczymi nie mających. W kołach rządowych sądzą, że wskutek tego aresztowania i zabrania dokumentów, dalsza akcja rewolucyjna będzie bardzo utrudniona.

Berlin. (Tel. wł.) W Astrachaniu skazano na śmierć 19 przywódców socjalno-demokratycznych, którzy orga- nizowali zbrojne powstanie.

W Petersburgu przy ulicy Sadowej tajne zgroma- dzenie zostało otoczone przez wojsko. Pomiedzy are- sztowanymi poznano marynarzy w służbie czynnej. Za- brana broń, liczne proklamacje świadczą o rozległej organizacji.

Z nad Bałtyku.

Berlin. (Tel. wł.) Niepokoje na wyspie Esel co- raz groźniejsze przybierają rozmiary. Wojska jest za- mało. Oddział marynarzy, który wylądował, obsaczony został przez Estów. Położenie tych marynarzy jest rozpaczliwe, ponieważ nie posiadają żadnych zapasów żywności.

Z Finlandyi.

Helsingfors. (B. Ritzau.) Strajkujący telegraficiści oświadczyli, że dalsze wspólne postępowanie strajku- jących jest niemożliwe, dlatego każdemu pozostawia się do woli powrót do pracy. Komitet strajkowy zaniechał swych czynności.

Położenie na Kaukazie.

Tyflis. (TBK.) Ormianki z Szuszy wystosowały do małżonki namiestnika telegraficzną prośbę, ażeby Ormian chroniono od gwałtów Tatarów i Kurdów, oraz od głodu i mrozu. Wzrost ruchu rewolucyjnego w okrę- gach Gori i Duszet w gub. tyfliskiej spowodował ogłoszenie stanu obłączenia. Stacje kolejowe aż do Gori obsadzone są wojskiem. Jeden oddział posunął się aż do Michajłowa i Borskom. Obsadzenie tej ostatniej sta- cyi koniecznym było w celu zaopatrzenia Tyflisu w drze- wo. Niektóre stacje chłopci zburzyli. Tunel Suran jest nie do przebycia skutkiem tego, że z obu stron pu- szczono do niego maszyny bez obsługi. Do Kutaisu zbliża się z trzech stron wojsko.

Różne wieści.

Rostów nad Donem. (TBK.) Wykryto tu fabry- kę patronów. Znalezione duży zapas patronów i 4 bomby.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Na zgromadzeniu studentów jakiś szpieg policyjny w prze- braniu chciał aresztować jednego ze studentów za prze- mowę przeciw rządową. Wskutek tego powstała bójka, przyczem szpiega zamordowano, a wielu policyjantów raniono. Generał-lejtenant Lisowski został zastrzelony przez niewiadomego sprawcę.

## Sytuacja.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posel Pacak zakomunikował korespondentowi wiedeńskiemu „Narodnich Listów“ wy- nik rozmowy, jaką miał z bar. Gautschem i ministrem Bylandt-Reidtem. Między innymi dowiedział się, że zwo- łanie Rady państwa nastąpi dopiero 30 bm., co się zaś tyczy reformy wyborczej, to przedłożenie rządowe nie jest jeszcze w całości wypracowane.

Rekonstrukcja gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość, którą wczoraj w południe przesłałem „Słowo Polskie“ o zamierzo- nej częściowej rekonstrukcji gabinetu bar. Gautscha, po- twierdza się całkowicie.

Wczorajszy wieczorny „Prager Tageblatt“ otrzy- mał następującą wiadomość: Od 2 tygodni rząd pro- wadzi bardzo poważne rokowania z wybitnymi przewód- cami trzech stronnictw parlamentarnych celem przepro- wadzenia rekonstrukcji gabinetu. Rokowania te posunęły się tak daleko, że już są przygotowane pisma odręczne cesarskie, mocą których nowi ministrowie mają być za- mianowani. Te pisma odręczne będą jednak dopiero wtedy ogłoszone, kiedy bar. Gautschowi uda się usunąć ostatnie trudności. Na wypadek, gdyby idea części- owego sparlamentaryzowania gabinetu się nie powiodła, w takim razie owe pisma odręczne zostaną zniszczone. Zamiar rządu, ażeby z pomocą wstąpienia parlamenta- rzystów do gabinetu wzmocnić swoje stanowisko, wy- pływał z tych trudności, jakie rządowi w sprawie refor- my wyborczej robiły wpływowe stronnictwa Izby po- sełskiej. Celem pozyskania stronnictw dla reformy wy- borczej, którą rząd ma zamiar wnieść do Izby poseł- skiej, prezes ministrów bar. Gautsch zwrócił się do pre- zesa klubu młodocześnie dra Pacaka, do prezesa stronnictwa ludowego niemieckiego dra Derschatta i do prezesa Koła polskiego hr. Dzieduszyckiego z zapyta- niem, czy byliby gotowi jako ministrowie bez teki wstą- pić do gabinetu. „Prager Tageblatt“ pisze w dalszym ciągu, że wie z pewnego źródła, iż posłowie dr. Pacak i dr. Derschatta uznali, że chwila obecna jest stosowną do wstąpienia do gabinetu i oświadczyli, że są gotowi przyjąć zrobioną im propozycję. Natomiast hr. Dze- duszycki uważa chwilę obecną za niestosowną, ażeby zlużować obecnego polskiego ministra rodaka. Cała bowiem rekonstrukcja gabinetu miała się odbyć w na- stępujący sposób: Dr. Pacak miał zająć miejsce, zaj- mowane obecnie przez dra Randę, hr. Dzieduszycki miał zlużować na stanowisku dra Piętaka, a dr. Der- schatta miał zostać niemieckim ministrem rodakiem bez teki.

Początkowo chciał bar. Gautsch zamianować nie- mieckim ministrem-rodakiem postać Pradego. Zresztą z posłem Pradem, który za parę dni przybędzie do Wiednia, odbędą się jeszcze ważne konferencje. Głó- wna trudność rekonstrukcji gabinetu tkwi w oporze hr. Dzieduszyckiego i tę trudność rząd musi usunąć, gdyż w pierwszej linii chce pozyskać dla siebie mężów zau- fania wielkich stronnictw. Inne trudności dotyczą pod- działu okręgów wyborczych, kwestyi narodowościowej, tudzież pewnych zobowiązań, które trzej kandydaci na ministrów musieliby wziąć na siebie w imieniu swoich stronnictw i zobowiązując się, że ich stronnictwa poprą bar. Gautscha i będą głosowały za wszystkimi przedło- żeniami jego gabinetu. Od paru dni dr. Derschatta bawi w Wiedniu i konferuje nieustannie z prezesem mi- nistrów i ministrem spraw wewnętrznych.

Dr. Pacak ubiegłego tygodnia był przez kilka dni w Wiedniu, poczem odjechał z powrotem do Czech, ale na telegraficzne wezwanie prezesa ministrów wczoraj rano przybył znowu do Wiednia i przez cały dzień konferował naprzemian z bar. Gautschem, z ministrem spraw wewnętrznych i drem Randą.

Wszystkie te kroki rządu mają na celu usunięcie tych trudności, jakie się nastęrczają do tej pory przepro- wadzeniu reformy wyborczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z wielką rezerwą podają go- głoskę, że dymisja dra Piętaka i dra Randy, tudzież nominacja 3 nowych ministrów ma być ogłoszoną w niedzielę. Opór hr. Dzieduszyckiego przeciwko wstą- pieniu do gabinetu, bar. Gautsch miał przezwyciężyć obietnicą podniesienia liczby mandatów galicyjskich. Z drugiej strony przecież w kołach poselskich polskich panuje silna wątpliwość, czy hr. Dzieduszycki w obe- cnej chwili do gabinetu bar. Gautscha zdecydowałby się wstąpić. W kołach politycznych czeskich twierdzą, że cała wiadomość, podana przez „Prager Tageblatt“, jest najzupełniej prawdziwą.

Wspólna narada ministeryalna.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem ministra spraw zagr. hr. Goluchowskiego odbyła się wczoraj wspólna rada ministeryalna, w której wzięli udział ze strony austriackiej ministrowie: bar. Gautsch, Bylandt- Reidt, Bouquoy, Kosel i Auersperg; zaś ze strony węgierskiej: bar. Fejervary, Vörösz, Feilics i Popovics. Konferencja zajmowała się zarządzeniami odpowiednie- mi do sytuacji, w sprawie rokowań handlowych z Ser- bią i Bułgarią, przyczem potrzebne wskazówki wysłano do austriacko-węgierskich reprezentantów w Belgradzie i Sofii. Przy tej sposobności stwierdzono, że pomiędzy wspólnym ministrem spraw zagranicznych a rządami austriackim i węgierskim nie było i niema żadnych róż- nic w tej sprawie, wbrew doniesieniom niektórych dzienników, szczególnie „N. Pressy“ z 16 bm.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) „Budapesti Hirlap“ donosi, że przywódcy koalicji oświadczają, iż propozycje po-

kojowe, poczynione przez Wekerlego, są niemożliwe do przyjęcia. „Az Ujsag“ pisze, że nie jest wykluczonem utworzenie ministerstwa przejściowego.

**Budapeszt.** (TBK.) „Pester Lloyd“ donosi ze źródła kompetentnego, że wszelkie wiadomości o rzekomej akcji politycznej arcyksięcia Józefa są wymysłem.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Poseł do Rady państwa hr. Sternberg wystosował do koalicji węgierskiej list otwarty, w którym oświadcza się za utworzeniem parlamentarnej regencji z arcyksięciem Leopoldem Salvatorem, jako prezydentem.

**Budapeszt.** (Węg. B. koresp.) Z Wiednia donoszą: Po wczorajszej wspólnej konferencji ministerjalnej minister wojny Pitreich złożył półgodzinną wizytę bar. Fejervaryemu. Ministrowie węgierscy dziś rano wracają do Pesztu, z wyjątkiem Fejervaryego, który jeszcze przez cały dzień dzisiaj pozostanie w Wiedniu i prawdopodobnie przedpołudniem będzie przyjęty przez cesarza na prywatnej audyencji.

**Debreczyn.** (TBK.) Z więzienia śledczego wypuszczono na wolną stopę wszystkich aresztowanych w sprawie pobicia starszego żupana Kovacsza, z wyjątkiem jednego, który nie wniósł odwołania się przeciw uwięzieniu.

**Budapeszt.** (TBK.) „Uj Magyar Orszag“ donosi: Przewodniczący koalicji Koszut wyraził posłowi Polonijemu ubolewanie z powodu zbierania przezeń w kołach stronnictwa podpisów na uchwałę, ażeby w razie ponownego odroczenia sejmku dnia 1 marca sejm jednak dalej obradował. Polonij oświadczył, że na wezwanie Koszuta nie może tej akcji zaniechać, ponieważ leniwe i ospałe postępowanie w tej sprawie przewodniczącego komitetu wywołało niezadowolenie w łonie stronnictwa.

**Debreczyn.** (Tel. wł.) Według oświadczenia pewnego oficera armii wspólnej, rząd ma zamiar od 1-go marca b. r. mianować żupanami tych oficerów, którzy ukończyli studia prawnicze.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Opozycja rzuca się teraz i na Bośnię. „Alkotmany“ stwierdza, że opozycja jest zdania, iż w krajach okupowanych nastąpił stan „ex lex“, gdyż delegacje wspólne nie uchwały dla nich budżetu. Wskutek tego mieszkańcy Bośni i Hercegowiny nie są obowiązani do płacenia podatków. Opozycja chce fakt ten wyzyskać i rozwinąć w tym duchu energiczną agitację w Bośni.

#### Krwawe rozruchy.

**Budapeszt.** (TBK.) Z Bilke donoszą, że z okazji wyboru sędziów gminnych, przyszło tam do wielkich rozruchów. Żandarmeria była zmuszona dać ognia, przyczem 6 osób zginęło, między innymi pewna ekspedytorka pocztowa, która stała w oknie. Z tłumu dano także ognia do żandarmów, z których dwu zginęło, a dwu jest rannych. Zarekwirowano wojsko.

#### Tymczasowy układ handlowy.

**Wiedeń.** (TBK.) „Polit. Correspondenz“ donosi z kompetentnego źródła bułgarskiego, że rząd bułgarski polecił w drodze administracyjnej bułgarskim władzom ciowym, ażeby towary pochodzące z Austro-Węgier, aż do dalszego rozporządzenia traktować na zasadzie największego udogodnienia. Rząd bułgarski otrzymał od Austro-Węgier oświadczenie, że i Austro-Węgry będą aż do dalszego rozporządzenia traktowały towary z Bułgarią na te same zasady.

#### Z krakowskiej Izby handlowej.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Izba handlowa wybrała wczoraj prezesem po raz dziesiąty Alberta Mandelsburga, wiceprezesem Jana Goetza Okocimskiego, delegatem do prezydium Maurycego Dattnera, skarbnikiem Wacława Anczyca.

Delegat do państwowej rady kolejowej p. Dattner zdał sprawę z ostatniej sesji tej rady; nadmieniał, że podniesienie należytości manipulacyjnych na kolejach w celu podwyższenia płac służby kolejowej, przyniesie 5 mil. kor. — P. Jan Kwiatkowski zwrócił uwagę, że należy starać się przytem o ochronę kopalni węgla w Galicji zachodniej, szczególnie w Tenczynku i Sierpszy, produkujących tańszy węgiel, który nie zmobilizuje podwyższenia opłat kolejowych.

#### Z sejmku pruskiego.

**Berlin.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku pruskiego, w dyskusji budżetowej, konserwatysta pos. Arnim domagał się wsparcia dla emigrantów z prowincji bałtyckich. Minister spraw wewnętrznych Bethmann odpowiedział, że rząd wystosował do starszego prezydenta polecenie, ażeby emigrantom, którzy się chcą osiedlić w Prusiech, udzielał pomocy z wszelką życzliwością. Minister spodziewa się, że to gorące poparcie sprawy, jak w latach poprzednich, przyniesie błogie skutki dla ojczyzny.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej poseł Dziembowski (Polak) wyraził przekonanie, że rząd robiąc różnicę pomiędzy Polakami a Niemcami na korzyść Niemców, nie poprawi wcale położenia. W odpowiedzi na tę mowę minister spraw wewnętrznych Bethmann podniósł, że zmiany polskich nazw miejscowości na niemieckie domagały się gminy odpowiednie same we wniesionych petycjach do rządu.

Pos. Dziembowski. A co robi rząd z petycjami innych gmin, które domagają się przywrócenia nazw polskich?

Min. Bethmann, odpowiadając na dalsze wywody mowcy, oświadczył, że rząd nie da się sprowadzić z drogi, na którą wszedł w polityce względem Polaków. Zdaniem ministra nie można upatrywać sprzeczności z konstytucją w ustępie mowy tronowej, który

się nie podobał p. Dziembowskiemu: „Pokój może być przywrócony — ciągnął minister — jeżeli (zwrócony do Polaków) panowie nie będziecie go zakłócać podburzającymi mowami. Spróbujcie raz panowie działać uspokajająco na swój naród, którego dobre strony uznają“.

Następnie przedłożenie budżetowe odesłano do komisji.

#### Grzeczności angielsko-niemieckie.

**Berlin.** (TBK.) Wczorajszy bankiet tu. Izby handlowej był manifestacją celem zacieśnienia węzłów, łączących Anglię z Niemcami. Wzięto w nim udział wielu przedstawicieli niemieckich izb handlowych, liczni ministrowie, ambasador angielski, prezydent parlamentu, wiceprezydent londyńskiej Izby handlowej i inni. Kilku mowców niemieckich i angielskich w toastach wyraziło życzenie nastania przyjaznych stosunków między Niemcami a Anglią. Również i ambasador angielski przemawiał w tym duchu, wyrażając nadzieję, że powiedzie się usunąć nieporozumienia, albowiem przyjaźń zawarta z innymi mocarstwami nie jest przeszkodą do przyjaźni z Niemcami.

#### Wybory w Anglii.

**Londyn.** (TBK.) Dotychczasowy rezultat wyborów jest następujący: 99 liberałów (w tem 14 członków partii robotniczej), 29 unionistów. Partya ministeryalna zyskała 50 mandatów, partya robotnicza 11. Był minister Long przepadł w Bristolu.

**Londyn.** (TBK.) Do wczoraj popołudnia wybrano 93 liberałów, 21 kandydatów robotniczych, 19 nacjonalistów (zapewne irlandzkich P. R.), 27 unionistów i 3 wolnomyślnych unionistów. Większość rządowa wynosi do tej pory 103 głosy.

**Londyn.** (TBK.) (Godz. 11 wieczorem.) Dotychczas wybrano 139 liberałów (łącznie z zastępcami robotniczymi), 40 unionistów, 39 nacjonalistów. Partya ministeryalna zyskała dotąd 73 mandaty.

#### Przed wyborem prezydenta.

**Paryż.** (TBK.) Deputowani i senatorowie lewicy zebrali się wczoraj popołudniu w pałacu Luksemburskim, aby przedsięwziąć próbne głosowanie na prezydenta republiki. Fallières, prezydent senatu, otrzymał 416 głosów, Doumer, prezydent Izby deputowanych 191, a 43 głosów było roztrzelonych.

**Paryż.** (TBK.) Ponieważ Fallières przy wczorajszym próbnym głosowaniu otrzymał większość głosów, postawiono go jako kandydata republikańskiego przy dzisiejszym wyborze prezydenta Rzeczypospolitej.

Zwolennicy Doumera pomimo wyniku głosowania próbnego są pełni ufności i wskazują na to, że 416 głosów, które padły na Fallières'a, nie stanowi większości dzisiejszego zgromadzenia narodowego, które liczy 884 głosów i że rezultat próbnego głosowania nie jest dla republikańców w żadnym względzie obowiązującym. Wielu parlamentarzystów otrzymało kartki głosowania na nazwisko Bourgeois'a, który stanowczo występuje za kandydaturą Fallières'a i zaprotestował przeciw podobnemu postępowaniu.

#### Sprawa marokańska.

**Waszyngton.** (TBK.) W senacie Bacon protestował przeciw udziałowi Ameryki w konferencji marokańskiej, gdyż sprzeciwia się to tradycyjnej polityce kraju.

**Algezyras.** (TBK.) Z wielu stron wyrażają zapatrywanie, że konferencja będzie otwarta oświadczeniem jednego z mocarstw, że należy ogłosić zasadę otwartych drzwi w Maroku, ponieważ wszystkie reprezentowane na konferencji mocarstwa mają tam interesy handlowe. Takie oświadczenie wywołałoby zadowolenie ogólne.

Zdaje się, że Niemcy złożyli się wniosku o podział Maroka na strefy, w których dozór policyjny byłby przyznany rozmaitym mocarstwom. Wniosek taki nie ma widoków przyjęcia. Sądzą też, że gdyby Niemcy zaproponowały ogłoszenie neutralności Maroka, to i ten wniosek nie miałby szans, ponieważ mocarstwa śródziemno-morskie, szczególnie Francja, temby się sprzeciwili. Wszyscy delegaci, znający stosunki marokańskie, zgodni są w zapatrywaniu, że konferencja, jakkolwiek będzie jej wynik, pogorszy jedynie sytuację w Maroku. Konferencja wywoła niezadowolenie w Maroku, jest bowiem obrażającą dla kraju rzeczą, że tyle mocarstw miesza się do jego spraw.

**Algezyras.** (TBK.) Wczoraj o godzinie 3 m. 45 popołudniu otwarto konferencję marokańską. Przewodniczący, ambasador niemiecki na dworze hiszpańskim v. Radowitz, bez wszelkiego wstępu, zaproponował wybór ks. Almodovara (delegata Hiszpanii) na prezesa konferencji, na co się zgodzono. Ks. Almodovar podziękował za wybór. Następnie wybrano na sekretarzy pp. Margerie (Francja) i Pina (Hiszpania).

#### Najlepsza gwarancja.

**Madryt.** (TBK.) Omawiając konferencję w Algezyras, oświadcza „Heraldo“, że solidarność partii socjalistycznych w Niemczech, Anglii i Francji jest najlepszą gwarancją pokoju w świecie cywilizowanym.

#### W obronie ojczyzny i armii.

**Madryt.** (TBK.) W senacie rząd przedłożył projekt ustawy, zaostrzającej postanowienia karne za przestępstwa przeciw ojczyźnie i armii.

#### Ścięcie mordercy.

**Paryż.** (Ag. Havasa.) Donoszą z Czifu, że morderca francuskiego attaché Couverville został ścięty w obecności konsula francuskiego.

#### Aresztowanie fałszerzy.

**Budapeszt.** (TBK.) Na żądanie policji wiedeńskiej aresztowano tutaj za rozpowszechnianie fałszywych

dolarów niejakiego Salomona Westa z Amsterdamu technika Karola Rychlińskiego.

#### Trzęsienie ziemi.

**Messyna.** (TBK.) Tu, w Reggio di Calabria i w innych okolicznych miejscowościach dało się uczuć poprzedniej nocy trzęsienie ziemi.

**Wiedeń.** (TBK.) Cesarz zwiędził wczoraj doroczną wystawę przemysłowo-artystyczną. Przy wyjściu tłum kilkudziesięciu urządził monarsze burzliwą owację. Wśród nieustannych okrzyków publiczności cesarz pieszo powrócił do Burgu.

**Paryż.** (TBK.) Arcybiskup Paryża, kardynał Richard, prosił papieża o zwolnienie go od obowiązków z powodu złego stanu zdrowia i wieku podeszłego. Papież odmówił, prawdopodobnie jednak da arcybiskupowi koadjutora.

#### NA MARGINESIE.

##### ZJADACZE CHLEBA.

Radca X. dobrym jest Polakiem. Przestrzega czyściwości języka i ściągają dwuhalerzowe kary od kolegów na cele „Szkoły Ludowej“ za każdy germanizm, dzieci jego wyliczają na pamięć wszystkich królów polskich, koledzy i podwładni cenią go i podziwiają jego odwagę patriotyzm i siłę przekonania. Niedawno na śniadanku, urządzonym przy okazji awansu kolegi, rozwijał program, który niezawodnie zbawić ma Ojczyznę.

„Musimy panowie — mówił on między innymi — otrząść się z dotychczasowej apatii; dziś stoimy na przełomie dziejowym, a przyszłość do tego należy, kto zdolny jest do czynu... zdradza sprawę narodową, kto w chwili tak poważnej nie poświęci spraw osobistych dla dobra Narodu...“

Gorące oklaski przerywały co chwilę mowę pana radcy.

Pan J. poważany w mieście przemysłowiec, poza warsztatem rad zajmuje się sprawami obywatelskimi.

„My mieszczenie — mówił on niedawno w większym gronie przy kufelku — jesteśmy spadkobiercami zdrowej myśli narodowej po zdegenerowanej szlachcie. Polska to my, bo my mamy odwagę i zdolność do czynu...“

Inteligentny i uświadomiony robotnik p. Z. bierze udział w obchodach narodowych, urządza wieczorki i przedstawienia, głośno potępia wszelki objaw antinarodowy, bo jest głęboko przekonany, że polski lud robotniczy zbawi Ojczyznę, bo on jedynie zdolny do czynu.

W wielkiej sali odbywa się zgromadzenie, którego celem zaznaczenie żywotności Narodu, objawienie jego woli. Naprawdę szukam trzech moich znajomych. Radca ma o tej porze stałego wista, przemysłowiec spędza chwilę odpoczynku po pracy w swobodnej pogadance przy kufelku, robotnik uczy się roli na anatorskie przedstawienie patriotyczne.

Na sali wre i kipi. Garstka zorganizowanych jak automat przeciwników myśli narodowej, terroryzuje zgromadzenie. Ponad wszystkim góruje okrzyk: „hańba!“

A jednak oni mają rację...

ZGRZYLIWY.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 stycznia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 24 h.)	Temperatura	
					Najw. wzrost	Najniższ.
7 rano	743.0	-2.6	SW <sub>2</sub>	0.0	+2.8	-3.5
2 popoł.	742.9	+2.8	SW <sub>2</sub>			
9 wiecz.	742.6	-1.8	SW <sub>2</sub>			

Uwaga: Pogoda.

— **Mianowania.** Minister skarbu zamianował w etacie technicznej kontroli skarbowej kontrolorów: Władysława Edera, Wilhelma Wanga i Hugona Merkla, starszymi kontrolorami.

— **Z Uniwersytetu.** P. Andrzej Długopolski, rodem z Nowego Sącza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki.** PP. Roman Garwuliński, rodem z Trębawli, Aleksander Kłafien, rodem ze Lwowa, Paweł Leniecki, rodem ze Lwowa, Zdzisław Rauch, rodem z Horodenki, Bencyon Wischniowitz, rodem ze Lwowa i Wiktor Nahlik, rodem ze Lwowa, złożyli na wydziale budowy maszyn tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Za spokój duszy** ś. p. dra Lubina Bojarskiego, który cały swój majątek zapisał na stypendya dla młodzieży, odbędzie się nabożeństwo żałobne we czwartek, dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

— **Zamiast wieńców** na grób bł. p. Idy Goldmanowej złożono na rzecz Koła im. Bernarda Goldmana T. S. L. na ręce skarbnika Koła w dalszym ciągu następujące datki: pp. dr. Leon Balaban 20 kor., Dawidowie Schönfeldowie 20 koron, Maurycowie Jonaszowie 25 koron, drowie Edwardowie Lilienowie 20 kor., drowie Jakóbowie Mahlowie 20 kor. Poprzednio złożono (ob. „Słowo Polskie“ nr. 13 i nr. 17) kor. 450, razem więc złożono kor. 555.

— **Henryk Sienkiewicz** ofiarował na rzecz akademickiego Koła Tow. Szk. Lud. w Krakowie pięćset koron. Z pieniędzy tych powstanie kilka bezpłatnych wy-

pożyczalni na wsi dla ludu. Za ten hojny dar Zarząd akad. Koła T. S. L. w Krakowie składa szczeremu ofiarodawcy wyrazy gorącego podziękowania.

— Wydział Gał. Kasy Oszczędności na onegdajszym posiedzeniu prócz zaproponowania dra Kwiatkowskiego na dyrektora hipotecznego, podniósł placę pierwszego dyrektora Kasy p. Antyma Nikorowicza o 3000 koron rocznie, tak, iż cała placę dyrektora kasowego, prócz ewentualnych pięcioleci, wynosi obecnie 19.000 koron. Motywem do tej uchwały było to, iż placę sp. dyrektora Zimy wynosiła 19.400 koron rocznie.

— O reformę wyborczą. Wczoraj partya syonistyczna zamierzała urządzić cztery publiczne zgromadzenia w sprawie reformy wyborczej. Zgromadzenia te jednak nie doszły przeważnie do skutku, bo rozbili je socjaliści. Nastrój tych zgromadzeń ma być następujący epizod: Przy ul. Kościuszki stoi gromada żydów, dyskutując zawzięcie o rozbitem zgromadzeniu.

— Wy musicie każde zgromadzenie rozbić — woła syonista do socjalisty — wy pięścią terroryzujecie ludzi. — Czy pięścią, czy czem innym, to wszystko jedno. My rozbijamy wszystkie wiece szowinistyczne. — odpowiada podniecony adept socjalizmu.

— A czy nie widzi pan przypadkiem, że tymi samymi środkami „uśmierzając“ w Rosyi wszelką opozycję kozaczy? — pyta jeden z przechodzących z odczytu na politechnice, studentów. — Na to powstaje wśród grupy socjalistów konsternacja, gwałtowny zaś rzecznik partji socjalistycznej ratował się po chwili okrzykiem... „przez z narodową demokracją“, co wywołało wśród obecnych studentów ogromną wesołość.

— Obchód rocznicy styczniowej. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu obywatelskiego, imieniem komisji wykonawczej prof. Majerski zdał sprawozdanie z przygotowań do obchodu tej rocznicy. We wtorek, dnia 23 stycznia odbędzie się w sali Filharmonii uroczysty wieczór. Prócz słowa wstępnego i przemówienia wezmą w wieczorze tym udział: Tow. śpiewackie „Lutnia“ pod batutą swego dyrygenta radcy Cetwińskiego, śpiewaczka Pelagia hr. Skarbkówna, p. Nizankowski barytonista i artystka dramatyczna p. Zawiejska. Program szczegółowy ustalony będzie dopiero jutro, komitet spotkał bowiem niespodziewane trudności ze strony dyr. Grąbczewskiego, który mimo przedstawień członków komitetu, nie zważając na uroczysty obchód pamiętnej dla narodu polskiego chwili dziejowej, zabronił członkom orkiestry teatralnej wzięcia udziału w części wokalne wieczoru. Natychmiast po ustaleniu programu, tj. dziś jeszcze, rozpocznie się sprzedaż biletów wstępu na uroczysty ten koncert. W końcu uchwalono zwrócić się z prośbą do wszystkich dyrekcji szkół średnich o uwolnienie młodzieży od nauki szkolnej, aby mogła wziąć udział w nabożeństwie, które się odbędzie w kościele archikatedralnym. Zaproszenie to odnosi się także do wszystkich zakładów naukowych i szkół żeńskich.

Czysty dochód, po pokryciu kosztów urządzenia koncertu i obchodu, przeznaczają komitet w części na rzecz Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863, w części na inne cele narodowe.

— Ludwik Szczepański, emeryt. inspektor kolei państwowej, zmarł onegdaj we Lwowie w 78 roku życia. Traci w nim społeczeństwo cichego pracownika, co przez długi przeciąg swego życia wytrwale służył sprawie narodowej. Jako słuchacz techniki lwowskiej, był w r. 1848 gwardzistą 6-tej kompanii legii akademickiej. Studya kończył na politechnice wiedeńskiej, a następnie w Ecole des Ponts et chaussées w Paryżu gdzie biorąc udział w pracach tamtejszej emigracji polskiej, wyrobił sobie

wśród niej poczesne stanowisko. Obrawszy zawód „kolejarza“, pracuje następnie s. p. Szczepański przy kolei północnej w Wiedniu, przy kolei południowej w Tryeście, powołany następnie do budowy kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej spędza 20 lat życia w Rumunii, zajęty zrazu przy budowie tej kolei, następnie jako długoletni kierownik konserwacji i zastępca dyrektora kolei w Jassach. Tu stojąc na czele kolonii polskiej, jest jednym z inicjatorów „Polskiej Czytelni kolejowej“ a wybrany jej prezesem piastuje tę godność aż do chwili, kiedy powołany do Lwowa w charakterze inspektora, opuszcza Rumunię, która w uznaniu jego zasług, obdarzyła go obywatelstwem honorowym Botuszan i Jass i krzyżem kawalerskim korony rumuńskiej.

Przeszedłszy na emeryturę, otrzymał s. p. Szczepański rządową koncesję na inżyniera cywilnego. W ubiegłym roku zapadł na zdrowiu, choroba powaliła go na łożo boleści, z którego już nie miał wstać. Osierocił żonę i czterech synów. Cześć Jego pamięci! R. i. p.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 6 na cmentarz Łyczakowski. We czwartek o godzinie 8 1/2 rano zostanie odprawionem nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja.

### Wiadomości giełdowe.

#### Z targów handlowych.

**Wiedeń.** 16 stycznia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 37.40 do k. 37.80. Tendencja: rosnąca.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 63.25 do 63.75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do — beczkami, do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 41.— od K. 42.20. W beczkach K. 42.60 do 45.55.

Tendencja: silna.

#### Depeze z targu pieniężnego.

**Wiedeń:** d. 16 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 297.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 299.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 103.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 477.—, Clary zł. 40, m. k. 117.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 62.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palfiy 40 zł. m. 45 173.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 59.—, Salma — zł. m. kon. 72.—, Pożyczka salcburska 147.75, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 147.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 530.—.

**Berlin.** d. 16 stycznia. Banknoty austriac. 85.05, Spirytus —.

**Paryż,** d. 16 stycznia. Trzy procent. renta 98.92, 30.75.

**Frankfurt,** d. 16 stycznia. Austr. kred. 211.40, Laura —, Disconto 187.80. Koleje państwowe —, Alpiny —. Usposobienie:

**Wiedeń.** 17 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 790.25, Akcje Anglo banku 325.75, Akcje Unionbanku 564.25, Akcje Länderbanku 441.50, Akcje Bankvereinu 563.50, Akcje Boden credit 10.85, Akcje gal. Banku hipotecz. 554.—, Akcje kolei państwowych 667.15, Akcje kolei południowej 120.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 446.—, Akcje kolei półn. 5690 —, Akcje kolei czern. 582.—, Akcje Alpiny 525.75, Akcje Rima Muranyi 523.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2589 —, Akcje Fabryki broni 562.—, Akcje tureckie tytoniowe 358.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 695.—, Oblig. węg. ind. 96.55, Renta majowa 100.00, Austr. Renta koronowa 100.15, Węg. Renta koronowa 96.30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.15, 4 proc., listy Banku hipotecz. 98.65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111.75, 4 proc. listy Banku kraj. 99.27, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.50, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99.85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 98.—, Losy tureckie 147.50, Marki 117.53, Ruble 250.75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: Handlowo-polityczny zatarg z Serbią i otaksowanie dywidendy kredytów na 28 kor. wywierały wpływ ujemny. Przejściowo usposobienie poprawiło się skutkiem zakupów peszteńskich. Zamknięcie pod wpływem Berlina bez ochoty.

**Berlin,** 17 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211.60, Staatsbahny 142.75, Disconto Comandit 187.75, Berlin Tow. handl. 170.60, Laura 244.25, Bohumery 743.75, Koleje połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 213.75, Kolej warsz.-wied. 129.20, Kolej m. rza środkowego —, Kolej Meridionalna 143.75, Losy tureckie 145.—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 214.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 23.70, Kolej Henry 127.75, Niemiecki bank narodowy 130.—, Kanada Preferred 175.75, Akcje żegluga hamburskiej 165.10, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 251.75.

**Frankfurt,** d. 17 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.95, Austr. renta srebrna 100.90, Austr. renta złota 100.30, Austr. akcje kredytowe 211.50, Staatsbahny 142.60, Lombardy 23.70, 4-proc. austr. renta koronowa 100.50.

Tendencja: spokojna.

**Berlin** 17 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211.60, Staatsbahny 142.75, Lombardy 23.70, Disconto Comandit 187.75, Ruble 213.75.

Tendencja: dość silna.

**Paryż,** 17 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.90, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs —, Losy tureckie 141.—, Nowe tureckie Console —, Ottomany 606.—, Deber 461.—, Chartered —, Rio-Tinto 16.62, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

#### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 16 stycznia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17.12 do 17.14, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 16.86 do 16.88, Żyto na kwiecień 1906 r. od 14.02 do 14.04, Żyto na paźdz. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14.44 do 14.46, Owies na paźdz. od — do —, Kukurudza na maj 1906 13.68 do 13.70, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 28.10 do 28.30.

Pogoda: piękna.

## Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 stycznia 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadają
Ljedno za renta	4% konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	100—	100.20
	wolna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4 1/2	100—	100.20
	w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4 1/2	100.95	101.15
	w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4 1/2	100.95	101.15
	Losy z roku 1860 500 zł. w. a. . . . .	4	158.75	160.75
„ 1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	191.20	191.50	
„ 1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	290—	291—	
„ 1864 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	288—	290—	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. . . . .	5	292.50	294.50	
<b>Dług państwa krajów koronowych</b>				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	117.90	118.10	
„ „ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	100.15	100.35	
„ „ inwest. wolna od pod. . . . .	3 1/2	100.15	100.35	
<b>Obligacje kolejowe.</b>				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	100—	100.90	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	118.40	119.40	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze . . . . .	5 1/2	127.05	129.05	
„ Karola Ludwika . . . . .	4	99.85	100.85	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	100—	101—	
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb. . . . .	4	105.50	—	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	100.20	101.20	
„ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	109.45	101.45	
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	99.75	100.75	
„ Karola Ludwika srebr. . . . .	4	100.15	101.15	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	99.60	100.60	
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>				
Węgierska renta złota . . . . .	4	96.46	96.60	
„ „ renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	96.40	96.40	
„ „ renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3 1/2	37.25	37.45	
„ „ pożyczka premiowa po 100 zł. . . . .	—	216—	218—	
„ „ 50 zł. . . . .	—	214—	216—	
„ „ obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	161.40	163.40	
„ „ proc. i Sław. obligacje propin. w. a. . . . .	4 1/2	—	—	
„ „ węgierskie obligacje hip. . . . .	4	96.60	97.60	
„ „ Krocacy i Sławonii oblig. hip. . . . .	4	97—	98—	
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>				
„ „ pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	99.20	100.20	
„ „ prop. Bukowiny . . . . .	5	102—	103—	

Gal. poz. kraj. z r. 1893 . . . . .	4 1/2	90—	99.80
Gal. obl. prop. z r. 1889 . . . . .	—	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4 1/2	100.30	—
„ „ z r. 1896 . . . . .	4	97.50	98.50
„ „ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	122.20	123.20
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892 . . . . .	6	119.15	120.15
<b>Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b>			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. . . . .	4	99.25	100.25
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	101.60	102.60
„ „ „ . . . . .	4	99.75	100.75
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. . . . .	5	111.25	112.25
„ „ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4 1/2	100.45	101.40
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4 1/2	100.65	101.65
„ „ „ los. w 60 lat . . . . .	4	98.65	99.65
„ „ „ Tow. kred. ziem. los. w 50 lat . . . . .	4	98.65	99.65
„ „ „ „ los. w 41 lat . . . . .	4	99.60	—
„ „ „ „ dawn. emis. . . . .	4	99.75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. . . . .	4 1/2	101—	101.80
„ „ „ „ zwr. w 57 1/2 l. . . . .	4	98.75	99.75
„ „ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	99—	99.55
„ „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 . . . . .	4	101—	102—
„ „ „ „ 4 e. l. w 45 l. . . . .	4	99—	99.55
„ „ „ „ kol. l. w 57 1/2 l. . . . .	4	99—	99.70
Austr. węg. Banku los. w 50 l. w. austr. . . . .	4	100.50	101.50
„ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4	100.55	101.55
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1880 . . . . .	4	100.30	101.30
„ „ „ „ „ 1884 p. 10% . . . . .	4	92.45	93.45
„ „ „ „ „ 1881 . . . . .	4	99.75	100.75
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3 1/2	92.85	93.85
„ „ „ „ 1878 . . . . .	5	112—	113—
„ „ „ „ 1887 . . . . .	4	100—	101—
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. . . . .	3	297—	307—
„ „ „ „ 1889 po 100 zł. . . . .	3	301—	311—
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. . . . .	5	267—	270.70
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. . . . .	4	263—	269—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. . . . .	2	—	—
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	—	26—	28—
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . . . .	—	477—	486—
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	—	147—	158—
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a. . . . .	—	78—	83—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	—	93—	100—
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	—	61—	67—
Ofen (Buda gm. in.) po 40 zł. w. a. . . . .	—	165—	175—
Palfiy po 40 zł. m. k. . . . .	—	173—	183—
Czerw. krzyża austr. tow. po 10 zł. . . . .	—	52.75	54.75

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	33.75	35.75
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	59—	35.50
Salina po 40 zł. m. k. . . . .	72—	76—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	148.10	149.10
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . . . .	530—	540—
Kupony } 3% obligacje premiowe (1880 . . . . .	60—	64—
pre- } 5% austr. zakł. kr. ziem. (1889 . . . . .	92—	98—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. . . . .	43—	47—
<b>Akcie (przedsiębiorstw transportowych).</b>		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	454—	—
„ „ „ „ akcje zakład 200 zł. . . . .	425—	—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. . . . .	5680—	5700—
„ „ „ „ Lwów-Beizec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	440—	450.50
„ „ „ „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	581—	584—
„ „ „ „ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% . . . . .	374—	376—
„ „ „ „ „ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392—	400—
„ „ „ „ „ państwowych 200 zł. — 500 fr. . . . .	669.75	670.75
„ „ „ „ „ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	404.50	406.50
<b>Akcie banków (za sztukę).</b>		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	319.25	320.25
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	—	—
Pesz. Banku handl. 1000 K. . . . .	3052—	3056—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. . . . .	788.75	789.75
Węg. Banku kredyt. 400 Kor. . . . .	554—	557.50
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. . . . .	—	200—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. . . . .	442—	443—
Banku dla krajów koronowych 400 Kor. . . . .	1631—	1641—
Banku Austro-węg. 1400 . . . . .	246.25	247.75
Czesk. Banku Związk. 200 Kor. . . . .	246—	247.50
Zivnostenska banka 200 Kor. . . . .	—	—
<b>Akcie (przedsiębiorstw pr. emystowych).</b>		
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor. . . . .	705—	715—
Schodnicy 500 Kor. . . . .	639—	649—
<b>Weksele. (Czeki, dewizy krótkotermin.).</b>		
Berlin i niem. m. bank za 100 marek . . . . .	3</	